

płk prof. dr hab. Ryszard Jakubczak
Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie

CZY KONIECZNA AKTYWNOŚĆ NATO W EUROPIE?

(DO THE NATO ACTIVITY IS REALLY NECESSARY IN EUROPE?)

Streszczenie:

Temat artykułu dotyczy ogólnej problematyki potrzeby obecności i aktywności NATO na Starym Kontynencie w perspektywie dotychczasowych działań i zmieniającego się układu geopolitycznego. Artykuł podnosi kwestię zmian uwarunkowań militarnych, politycznych i gospodarczych, jakie zaszły w krajach Europy Środkowo-Wschodniej od początku XXI wieku w dużo szerszym, historycznym kontekście. Podejmowane problemy dotyczą również rolę wiarygodnych i odpowiednio zawieranych sojuszy militarno-politycznych w perspektywie zapewnienia bezpieczeństwa Polski.

Summary:

The main thesis of the article applies to the general issues of NATO's presence and activity in Europe in the perspective of previous activities and the changing of the geopolitical system. The article raises the issue of the changes of the military, political and economic considerations that have taken place in the Central and Eastern Europe countries since the beginning of the 21st Century in a much broader historical context. The problems issued in the article concern the role of reliable and properly concluded military-political alliances in view of ensuring the security of Poland.

Słowa kluczowe:

NATO, Europa, bezpieczeństwo, Memorandum Budapeszteńskie

Key words:

NATO, Europe, security, Budapest Memorandum on Security Assurances

W nauce chodzi między innymi o stawianie pytań w kontekście okoliczności i poszukiwanie na nie odpowiedzi. Wiele pytań, które ostatnio się rodzą obejmuje swym zasięgiem temat związany z funkcjonowaniem NATO w Europie.

Od kilku lat politycy ze Stanów Zjednoczonych sygnalizowali, że w latach zimnej wojny USA ponosiły około 50% kosztów funkcjonowania NATO, a drugą połowę pokrywali jego europejscy członkowie. Teraz zaś, kiedy Europejczyków jest więcej w Sojuszu, bo NATO powiększyło się o państwa Europy Środkowej, to wydawałoby się, że koszty te w większości będą po stronie państw członkowskich Starożytnego Kontynentu. Tymczasem jest inaczej, bo 75% kosztów związanych z funkcjonowaniem Paktu ponoszą Stany Zjednoczone, a Europejczycy zaledwie

25%. Dodatkowo zaś tworzą oszczędności w swoich budżetach narodowych przeznaczanych na obronność. Wynika z tego, że Amerykanie zapewniają Europie bezpieczeństwo militarne i polityczne, podczas gdy ona, jednocząc się w ramach Unii Europejskiej, rozwija się gospodarczo i zaczyna nawiązywać coraz ściślejsze stosunki z Rosją, przez co wymyka się spod kontroli ekonomicznej (przede wszystkim) i politycznej (mniej, ale jednak) najważniejszego (najsilniejszego i dominującego) członka-przywódcy paktu.

Wpływ na to ma m.in. sytuacja Niemiec jako hegemonu ekonomicznego w Unii, które rozwijając się gospodarczo stały się trzecim¹ największym eksporterem w świecie (drugim pośród zachodnich państw demokratycznych), przez co zalewają inne państwa unijne swoją produkcją. Niemcy nie weszły na drogę zamykania swoich zakładów pracy w myśl globalnych zaleceń (amerykańskich), które w konsekwencji torowały rynki zbytu dla ponadnarodowych korporacji spoza Unii Europejskiej.

W dwu minionych wojnach światowych XX wieku, wywołanych przez Niemcy, chodziło przecież o rynki zbytu dla niemieckiej produkcji poza Europą. Obecnie tamten problem ekspansji produkcji przemysłowej rozwiązały eksportując w ramach Unii do innych krajów Europy, w tym do tych, które kiedyś – będąc imperiami kolonialnymi (takie jak Francja, Wielka Brytania, Hiszpania, Portugalia, Belgia, Holandia) przeciwstawiły się eksportowi pruskiemu (potem niemieckiemu) do ich kolonii, co w konsekwencji powodowało wojny w wymiarze globalnym, bowiem kolonializm państw europejskich miał skalę globalną, światową.

Teraz, kiedy zachodnie państwa europejskie utraciły dawne kolonie, Europa stała się głównym rynkiem zbytu dla towarów niemieckich. Ta sytuacja, wspierana procesami globalizacji kreowanymi w Stanach Zjednoczonych, gdzie stawia się na rozwój wielkich korporacji amerykańskich, kosztem słabszych rynków innych państw funkcjonujących na zasadach wolnego rynku, faworyzuje silne koncerny i gospodarkę niemiecką w Starej Unii Europejskiej.

Proces zmian ustrojowych i transformacji krajów Europy Środkowej wchodzących niegdyś w skład bloku wschodniego dodatkowo wytworzył nowy obszar dla eksportu produkcji niemieckiej. Tym samym wzmocnił gospodarkę Niemiec, bez ich oddziaływania militarnego na sąsiadów, czy też na inne państwa w świecie. W ten sposób Amerykanie, wprowadzając poniekąd własną wersję globalizacji², stworzyli także korzystne warunki dla sojuszników europejskich, gdzie ich silne gospodarki mogły skorzystać na nowej (bardziej wysublimowanej) kolonizacji świata.

Jednak gospodarki te nie były sobie równe, gdyż powodowane swoistą gnuśnością i zarozumiałstwem, odziedziczonym po okresie kolonialnym, nie doceniały sytuacji w Europie powstałej po wojnie i niedostatecznie podjęły wyzwanie, jakie

¹ Wartość eksportu w mld dolarów w 2011 r.: Chiny 1898, USA 1480, Niemcy 1478. Wg WTO, <http://wyborcza.biz/biznes/51,100896,13524396.html?i=1>, (07.03.2013).

² *Globalizacja jest swoistą ideologią gospodarczą – propagowaną ideą bogatego świata kapitału – pod której szyldem ukrywa się działanie czysto komercyjne i zorientowane na istotnie wysoki zysk.* Por. W. Jakubczak, *Bezpieczeństwo narodowe Rzeczypospolitej Polskiej w warunkach globalizacji początku XXI wieku*, „Bellona”, Warszawa 2013, s. 13.

stworzyli im Amerykanie. Stan ten promował aktywnych i sprawnych gospodarczo Niemców do tego stopnia, że obecnie *państwa wokół Niemiec nie mogą się rozwijać normalnie, bo zawsze będą miały negatywny bilans handlowy z nimi*³. Niemcy skorzystały gospodarczo zarówno z szansy, jaką otrzymały w ramach amerykańskiego Planu Marshalla⁴, jak i amerykańskiej wersji globalizacji – stając się ponownie potęgą gospodarczą w Europie. A to powoduje pustoszenie gospodarcze państw wokół nich, które stają się swoistymi koloniami nowego typu w Europie.

Amerykanie nazywają je „państwami upadłymi” (a elitę polityczną takich państw – „Indianami”⁵), które doprowadzane są do poziomu gospodarczego w układzie międzynarodowym niedysyjszych kolonii, będących głównie rynkiem zbytu dla obcych (w tym wypadku przede wszystkim niemieckich) towarów i dostarczycielem nisko opłacanych robotników na rynek głównego kreatora stosunków produkcji, jakim stały się w Unii Europejskiej korporacje ponadnarodowe – niezależnie, czy to ma miejsce wobec osób po opuszczeniu przez nie (za chlebem) kraju rodzinnego, czy też wobec pozostających w nim (za pensje śmieciowe i warunki niegwarantujące godnego życia).

Stany Zjednoczone a Niemcy i Rosja

Stany Zjednoczone zdają sobie sprawę z tego, że Niemcy – w ramach rosnącego przywództwa polityczno-gospodarczego – budują konkurencyjną gospodarkę światową w postaci Unii Europejskiej i w dodatku silnie wiążącą się z Rosją. Niemcy widzą w Rosji ogromny rynek zbytu, ale także swoisty elewator polityczno-gospodarczy, który może ich wydzwignąć spod amerykańsko-brytyjskiej dominacji, którą sobie „zaskarbili” wskutek przegranej II wojny światowej. Amerykanie na „niemiecką” Unię się nie godzą, bowiem może ona spowodować wiele kłopotów w ich urządzaniu w ryzach świata w ramach amerykańskiej wersji globalizacji, tym bardziej, że Rosjanie kładą silny akcent gospodarczy na współpracę w ramach BRICS⁶, co nie jest także niekorzystne dla USA.

³ *George Friedman: Zacieśnianie stosunków niemiecko-rosyjskich to koszmar dla Polski*, <http://wsieci.rp.pl/artykul/891378,900424-George-Friedman--Zaciesnianie-stosunkow-niemiecko-rosyjskich-to-koszmar-dla-Polski.html?referer=redpol>, (31.11.2011).

⁴ Plan Marshalla, czyli Program Odbudowy Europy (*European Recovery Program*, 1948-1952) był ukierunkowany na pomoc krajom zniszczonych działaniami wojennymi, gdzie w ramach pomocy technicznej i ekonomicznej przekazano ponad 13 mld dolarów (obecnie - 107 mld). Znaczną część otrzymała gospodarka Niemiec. Plan ten adresowano także wobec Polski, ale przyjęcie go zablokował Stalin.

⁵ Nie odnosi się to w żadnym stopniu do Indian, jako ludów Ameryki, lecz współczesnych pseudopolityków i pseudointelektualistów, którzy zaspokajają swoje (bo nie narodowe) potrzeby doraźnymi błahostkami, nie myśląc strategicznie w perspektywie długofalowej na rzecz rozwoju reprezentowanych narodów. Stąd zaprzędają całe reprezentowane przez nich państwa na rzecz nowokolonialnej eksploatacji.

⁶ BRICS – określenie grupy państw takich jak Brazylia, Rosja, Indie, Chiny i Republika Południowej Afryki (South Africa). Celem funkcjonalnym krajów tworzących to zrzeszenie jest utworzenie nowego systemu walutowego i powiększenie roli państw rozwijających się w światowych instytucjach walutowych oraz zreformowanie ONZ.

W świetle powyższego widać, że od pewnego czasu wyjątkowo małą solidarność do sojuszniczego funkcjonowania przywiązują ważne kraje NATO z Europy (głównie Niemcy oraz będąca pod ich wpływem gospodarczym Francja – także zrećcznie umizgująca się do Rosjan), które okazały ją szczególnie wyraziście podczas angażowania się Sojuszu na Bliskim Wschodzie w Iraku, w 2003 r. Było to pokłosie coraz owocniejszego gospodarczego sojuszu z Rosją, które stało się powodem tego, że Niemcy usztywniały swoje polityczne stanowisko wobec USA w istotnych dla Stanów sprawach polityczno-militarnych, co miało miejsce właśnie wtedy. Trzeba jednak dodać, że Niemcy wówczas stanęły po stronie Rosji, mimo że Amerykanie działali koalicyjnie w Iraku⁷ i z wyrazistego nadania ONZ.

Z podobną sytuacją mamy do czynienia w 2011 roku⁸ na okoliczność angażowania się militarnego USA, Francji i Wielkiej Brytanii w Libii przeciwko Kaddafiemu (poniekąd sojusznika Rosji, a z pewnością przeciwnika Stanów Zjednoczonych). Wtedy też Niemcy zdecydowanie odcięły się od bezpośredniego przyłączenia się do tej operacji⁹, przy okazji istotnie blokując lądowe przedsięwzięcia logistyczne Sojuszu, do których były zobowiązane razem z Francją. Jako że skuteczność tych przedsięwzięć była warunkowana działaniem komplementarnym Francji z Niemcami, więc przypadek nieprzystąpienia do nich Niemiec istotnie zablokował działanie Francji (na lądzie) na rzecz tego przedsięwzięcia w Afryce.

Ostatnie trzy kwartały roku 2014 upłynęły pod szyldem rosyjskiej ekspansji na wschodzie Europy – aneksji ukraińskiego Krymu i wspieraniu ruchów separatystycznych w obwodach wschodniej Ukrainy. Działo się to wbrew memorandum (zał. 1), jakie podjęto w kontekście pozbywania się przez Ukrainę broni jądrowej.

Z początkiem lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku Ukraina odziedziczyła po upadku Rosji radzieckiej trzeci w rankingu światowym arsenał nuklearny. Przekazywano go stopniowo Rosji w okresie od marca 1994 r. do 1 czerwca 1996 r. W zamian za to, wysoce naiwne, jak się teraz okazuje przedsięwzięcie Ukraińców

⁷ *W dniu 20 marca 2003 r. (...) Stany Zjednoczone oraz ich sojusznicy przystąpili do kolejnej fazy „wojny z terroryzmem”. (...) Do utworzonej przez Stany Zjednoczone koalicji na rzecz bezwzględnego rozbrojenia Iraku dołączyło 30 państw (Afganistan, Albania, Australia, Azerbejdżan, Rep. Czeska, Dania, Erytrea, Estonia, Etiopia, Filipiny, Gruzja, Hiszpania, Holandia, Islandia, Japonia, Kolumbia, Korea Płd., Litwa, Łotwa, Macedonia, Nikaragua, Polska, Rumunia, Salwador, Słowacja, Turcja, Uzbekistan, Węgry, Wielka Brytania, Włochy). Ponadto ponad 15 państw zgłosiło wolę współpracy z koalicją, ale bez podawania tego faktu do wiadomości publicznej.* B. Górka-Winter, *Interwencja w Iraku - kolejna faza "wojny z terroryzmem"*, <http://www.pism.pl/index/?id=84f7e69969dea92a925508f7c1f9579a>, (20.03.2013).

⁸ Por. Spotkanie (Paryż 20.03.2011 r.) po uchwaleniu przez Radę Bezpieczeństwa ONZ rezolucji 1973 zezwalającej na użycie siły w celu obrony ludności cywilnej przed atakami sił wiernych Muammarowi Kadafiemu.

⁹ *Niemcy wstrzymały się od głosu podczas głosowania RB ONZ nad rezolucją w sprawie zablokowania przestrzeni powietrznej nad Libią. Berlin uważa operację przeciw Kadafiemu za "ryzykowną". Niemcy nie wezmą udziału w interwencji w Libii,* http://www.rmfm24.pl/raport-rewolucja-w-libii/fakty/news-niemcy-nie-wezma-udzialu-w-interwencji-w-libii,nId,329903#utm_source=paste&utm_medium=paste&utm_campaign=firefox, (8.03.2011).

(bo kosztuje ich to ogromne straty materialne i gospodarcze oraz utratę terytorium i cierpienia milionów obywateli, a także wiele śmiertelnych ofiar), światowe potęgi¹⁰ dwukrotnie udzieliły Kijowowi gwarancji bezpieczeństwa. 14 stycznia 1994 r. prezydenci USA Bill Clinton, Rosji Borys Jelcyn oraz Ukrainy Leonid Krawczuk wydali w Moskwie trójstronne oświadczenie, w którym zapewnili m.in. o poszanowaniu niepodległości, suwerenności i integralności terytorialnej każdego z państw¹¹. Z kolei 5 grudnia 1994 r. w Budapeszcie podpisano memorandum w sprawie gwarancji bezpieczeństwa w związku z przystąpieniem Ukrainy do traktatu o nierozprzestrzenianiu broni nuklearnej. Podpisy pod nim złożyli Jelcyn, Clinton oraz nowy prezydent Ukrainy Leonid Kuczma i premier Wielkiej Brytanii John Major. Żaden z tych dokumentów nie jest ratyfikowaną umową międzynarodową. To dokumenty dyplomatyczne, które mają znaczenie tylko jako wspólne deklaracje w sprawach polityki międzynarodowej¹².

W tej sytuacji widać, że Fryderyk Wielki (1712-1786) miał rację przyjmując, że *dyplomacja bez siły jest jak muzyka (orkiestra) bez instrumentów*¹³, a wtórował mu znacznie później w tym względzie także marszałek John Slessor, który twierdził, iż *polityka zagraniczna, niepoparta siłą, staje się bezsilna*¹⁴. Józef Piłsudski puentował ten stan następująco:... *kto siły nie ma, ten się w historii nie liczy*¹⁵. W wydarzeniach na Ukrainie obserwujemy dobitnie potwierdzenie ponadczasowej trafności tych tez. Współcześnie Leopold Unger mówi, że *dyplomacja bez siły to farsa*¹⁶.

W kontekście memorandum budapesztańskiego warto wiedzieć, że „Słownik języka polskiego PWN”, przyjmuje, że memorandum jest *pismem dyplomatycznym bez adresu, podpisu i pieczęci, przedstawiającym najczęściej poglądy rządu na sprawy będące przedmiotem rokowań*¹⁷, czyli jest to *pismo dyplomatyczne o nieformalnym charakterze*¹⁸. Wynika z tego, że Ukraina dała się rozbroić z głównego argumentu jej siły polityczno-militarnej w XX i XXI wieku otrzymując „gwarancję bez gwarancji”, a w zamian za to nawet nie objęto jej poważną umową międzynarodową, ponieważ Zachód nie miał jeszcze pomysłu na to, jak ją traktować – czy mieć w potencjalnych zasobach, czy też oddać znów Rosjanom. Powstał stan zakłopotania, który wykorzystali Rosjanie – głównie po to, aby pozbyć się broni jądrowej, do której klucz posiadali inni – ponieważ zdawali sobie sprawę z tego, jak

¹⁰ W kwestiach europejskich nadal dominuje filozofia z Jałty, że o Starym Kontynencie wciąż rozstrzygają Stany Zjednoczone, Wiek Brytanii i Rosja.

¹¹ M. Czarniecki, *Memorandum budapeszteńskie 1994*, http://wyborcza.pl/1,75477,15554127,Memorandum_budapeszteńskie_1994.html#ixzz3OZjQtVBF, (03.03.2014)

¹² Ibidem.

¹³ „Nowe drogi” nr 9/1985, s. 174.

¹⁴ J. Slessor, *Strategia Zachodu*, Warszawa 1958, s. 29.

¹⁵ R. Jakubczak, *Wojska Obrony Terytorialnej. Militarne bezpieczeństwo Rzeczypospolitej polskiej u progu trzeciego tysiąclecia*, Bellona, Warszawa 2001, s. 18.

¹⁶ L. Unger, *Sila w służbie dobrej woli*, <http://www.tygodnik.com.pl/kontrapunkt/28-29/unger.html>, (03.09.2014).

¹⁷ <http://sjp.pwn.pl/sjp/memorandum;2567463.html>, (12.11.2014).

¹⁸ <http://sjp.pl/memorandum>, (12.11.2014).

może być kłopotliwy potencjalny i biedny sąsiad dysponujący taką bronią, czego przykładem są stosunki amerykańskie (także japońskie i południowokoreańskie) z Koreą Północną.

Trzeba mieć świadomość i tego, że inną moc niż memorandum mają dokumenty podpisane w trybie układu międzynarodowego, jak chociażby te dotyczące postanowień wobec europejskich krajów środkowej Europy, które jeszcze kilkadziesiąt lat temu były sferą wpływów politycznych Rosji. Zawarty wtedy i podpisany w Paryżu w 1997 roku układ NATO-Rosja wyklucza stałe stacjonowanie znacznych sił Sojuszu na terytorium państw byłego Układu Warszawskiego.

Ukraińcy na tak niekonkretne i nic im niegwarantujące rozwiązanie przystali, bo międzynarodowo nie stwarzano im innego wyjścia, ale przez to stawali się poniekąd swoistą próżnią polityczno-gospodarczą, na którą ostrzyli sobie zęby głównie Rosjanie i nieśmiało Unia Europejska, przede wszystkim za sprawą Polski, która chętnie wydobyłaby byłe ziemie Rzeczypospolitej spod władztwa współczesnej Moskwy. Państwo ukraińskie w takiej sytuacji stało się swoistą „Rzeczpospolitą tuż przedrozbiorową”, gdzie centralne władze niewiele gwarantowały sobie, obywatelom i samej państwowości, ponieważ zawiadywali nim (nawet nie zarządzali) oligarchowie, jakby współcześni odpowiednicy niegdysiejszych magnatów polskich, których do rozbitcia Rzeczypospolitej „obojga narodów” (faktycznie trzech narodów) skrzętnie wykorzystwała dyplomacja rosyjska (przeciwstawiając wtedy Ukraińców władztwu Polaków i Litwinów). W konsekwencji skończyło się to upadkiem Rzeczypospolitej i włączeniem ogromnej większości ziem zamieszkałych przez Ukraińców do Rosji. Obecnie Rosjanie również zastosowali, wtedy sprawdzony, wariant z historii i prawie im się udało.

Stało to trochę w sprzeczności ze strategią Niemiec, które woła „podbić gospodarczo” Rosję, ponieważ oferowała im ona ogromny rynek zbytu na produkty *made in Germany*, niezależnie pod jakim szyldem je do niej eksportowano. To ostatecznie przecież przekładało się na stabilny obszar produkcji niemieckiej, dla którego Rosja stała się ważnym partnerem, a ponadto wzmacniało istotnie gospodarkę niemiecką (w coraz większej jej dominacji w ramach Unii Europejskiej) na tle innych krajów kontynentu i w ich nieco komplikujących się relacjach ze Stanami Zjednoczonymi.

Ukraina w stanie państwa jeszcze nieupadłego

Po podpisaniu memorandum budapesztańskiego na Ukrainie zapanowała postępująca anarchia polityczna i gospodarcza, umiejętnie podsycana i sterowana przez Moskwę, zmierzająca do roztrwonienia nowo odradzającej się państwowości ukraińskiej. Zamierzeniem Rosji było zapewne, aby terytorium Ukrainy z czasem stało się faktycznie upadłym państwem, które targane nieprzewidywalnością polityczną i gospodarczą (oraz częściowo militarną) stanie się na tyle nieprzystawalne dla Zachodu (Unii Europejskiej i NATO – które to organizacje międzynarodowe przyjmują na swoich członków jedynie te nieskonfliktowane z sąsiadami i przewidywalne państwa), że w naturalny sposób dostanie się w ręce Rosjan. Rosjanie w swojej historii bardzo chętnie stosowali politykę siły do zaprowadzania porządku u swoich sąsiadów, kiedy państwa te przeżywały stan rozchwiania, do którego często przyczyniała się Moskwa.

Rosjanie przez wieki uprawiali i w dalszym ciągu uprawiają zręczną politykę odwrotną do założeń koalicji zachodniej, bo głównie zagospodarowywali (włączali do swojego „zasobu” państwowości) państwa niestabilne wewnętrznie i „niebezpieczne” (jak to określali) dla sąsiadów, czyli dla siebie samych.

Świadczy to jednak o ich zręczności i wyjątkowej skuteczności, skoro – niezależnie od ideologicznych pobudek różnych władz (feudalnych, komunistycznych, demokratycznych) – wciąż terytorialnie powiększali swoje państwo i strefę wpływów wokół niego.

W tym właśnie kontekście trzeba sobie zdawać sprawę, że do kwestii ukraińsko-rosyjskiej nie można podchodzić w sposób prozaiczny i dziennikarski (sensacyjny), lecz wielce wyrafinowany i subtelny, ponieważ jeden z graczy, jakim jest w tym wypadku Rosja, jest nie tylko miejscem narodzin wspaniałych szachistów o światowej renomie, ale także kontynuatorem wielowiekowej zręczności dyplomatycznej i sprawności militarnej, jaką wielokrotnie Rosja wykazywała w dziejach historii nowożytnej. Rosjanie, będąc w niewoli mongolskiej, nauczyli się wiele od Azjatów, którzy swego czasu (1270) utworzyli największe imperium świata, liczące pod względem liczby mieszkańców 25,6 % ówczesnej populacji ludzkiej (110 mln na 429 mln w XIII w.).

Polacy jednak nie okazali się zdolnymi uczniami, gdyż – „terminując” 123 lata w niewoli kolonialnej u Austriaków, Prusaków i Rosjan – nie posiadli ani austriackiej zdolności do politycznego tworzenia federacji europejskiej, czy też regionalnej (teraz odzwierciedlonej w konstrukcji Unii Europejskiej), ani nie zdobyli umiejętności pruskiej do szybkiego tworzenia sprawnego systemu wojskowego (nie tylko do skutecznej obrony, ale wielce użytecznego do agresji na państwa dalece większe od ich własnego). Nie wykazują także rosyjskich skłonności do wysoce państwowych potrzeb w tworzeniu lub odtworzeniu własnego państwa. Tak się zasiedzieliśmy w tym systemie różnego pokroju kolonializmu stosowanego wobec Polski, że jedyne, co potrafimy, to narzekać na innych i rozbijać koalicje większe niż rodzinne, które powstają niezależnie od nas i nie są możliwe do rozbicia, bo wiążą je więzy naturalne (pierwotne), a nie cywilizacyjne – wymagające czegoś więcej, bo przede wszystkim trwałego i wielostronnego wysiłku koalicyjnego. My potrafimy takie koalicje zręcznie rozbijać, chociażby dla nowej koalicji – tracąc państwo, wyłamując się z zawartych układów; po to chyba, żeby wprowadzić się w jeszcze gorsze położenie międzynarodowe.

Pokrętnie to i perfidnie postępowanie wobec siebie, gdzie elity przywództwa państwa wyjątkowo krwawo przetrzebione przez sąsiadów, są tak przetrącone moralnie, że potrafią głównie dalej zaprzedać państwo gospodarczo u obcych i upajać się historią kolejnych przegranych w starciu cywilizacyjnym z sąsiadami. A przecież lud mieszkający w dorzeczach Odry i Wisły jest pracowity i zaradny, kiedy trzeba zadbać o własne gospodarstwo. Jednak do większego organizmu – jakim jest coś społecznego, narodowego – serca nie ma, bo nie potrafi spośród siebie wygenerować przywódców wielkiego charakteru oddanych państwowości polskiej. Na tym szczeblu wciąż panuje prywata i zaprzędanie się w podobny sposób, jak to

czynił kiedyś król Stanisław Poniatowski¹⁹ u carycy Katarzyny lub przysłowiowy stryjek zamieniający siekierkę na kijek.

Czasami można odnieść wrażenie, że moralnie przetrącone i wyniszczone przez negatywną selekcję biologiczną – za sprawą sił zewnętrznych – przywództwo narodu, ograbione z własnych majątków wskutek przemian społecznych płynących także z zewnątrz, sprawuje wyprzedaż komisaryczną zasobów państwa pod dowolnymi hasłami: czy to prywatyzacji gospodarki, czy też wypłacania odszkodowań (poszkodowanym przez wojny narzucane nam) wybranym Polakom. Robi to tak, jakby reszta społeczeństwa tych okropieństw wojny nie doświadczyła i nie musiała okrojonego i zrujnowanego państwa odbudowywać.

Wydaje się, że niektórzy przywódcy narodu – jakby w odwecie za upokorzenie ustrojowe w poprzednim okresie i to, że utracili bezpowrotnie własne, kiedyś posiadane włości – wyprzedają za bezcen (na drodze celowego bankructwa – w ramach prywatyzacji²⁰) obcemu kapitałowi całą infrastrukturę produkcyjną (z takim mozołem przez okres powojenny budowaną przez Polaków). *Państwo Polskie w roku 1990 było właścicielem około 8,5 tysiąca zakładów. W latach 1990-2010, według raportu Ministerstwa Skarbu Państwa, przekształceniami objęto 5 tys. 992 państwowe przedsiębiorstwa*²¹.

Na okoliczność takiej naiwności w działaniu gospodarczym pozyskano nowych zewnętrznych sojuszników, którzy pomagali usilnie we wprowadzaniu nowego ładu gospodarczego²² – stymulując nie tylko zmiany ustrojowe. Przy okazji wy-

¹⁹ Niektóre źródła historyczne podają, że Katarzyna spowodowała poprzez kanclerza A. Bestuzewa, aby ten wymógł na dworze saskim powrót Stanisława Poniatowskiego do dyplomacji [Powitanie Najjaśniejszego Pana powracającego do stolicy z podróży kaniowskiej, przez JOXcialmci Prymasa w kościele kolegiaty warszawskiej d. 22 lipca r. 1787 (Warszawa 1787)], w wyniku czego w 1757 roku S. Poniatowski przybył do Petersburga w randze posła saskiego, a tam romansował z przyszłą carycą, czego owocem była ich córka Anna Piotrowna.

²⁰ Lista poszczególnych rządów prywatyzujących polską gospodarkę (dane do 2010 roku): rząd Mazowieckiego (UW) przygotował ustawę o restrukturyzacji i prywatyzacji, na której mocy rząd Bieleckiego (KLD) sprzedał 1208 zakładów, rząd Olszewskiego (ROP) – jeden zakład i wstrzymał prywatyzację. Rząd Suchockiej (UW) sprzedał obcym 21 zakładów, a rząd Pawlaka (PSL) -2269 zakładów, zaś rząd Oleksego (SLD) - 598 zakładów. Za rządu Cimoszewicza (SLD) sprzedano 992 zakładów, pod rządem Buzka (AWS) - 1311 zakładów, a z kolei pod rządem Millera (SLD) dalszych 548 zakładów. Rząd Belki (SLD) sprzedał obcym 477 zakładów, rząd Marcinkiewicza (PIS) - 271 zakładów, rząd Kaczyńskiego (PIS) - 18 zakładów. Tuska (PO) sprzedał 724 zakłady do 31.12.2010 r. Sporządzono w oparciu o dane zawarte w:

<http://www.historycy.org/index.php?showtopic=103502&st=0>, (21.01.2015).

²¹ Lista poszczególnych rządów prywatyzujących polską gospodarkę, *op. cit.*

²² Pierwsze skrzypcze przy wyprzedaży za bezcen majątku polskiego grał Leszek Balcerowicz, wicepremier i minister finansów w rządzie Tadeusza Mazowieckiego. Kolejnymi (...) byli Jan Krzysztof Bielecki, Jerzy Buzek, wdrażający na gruncie polskim pomysły (...) George'a Sorosa i (...) Jeffreya Sachsa, jak i Międzynarodowego Funduszu Walutowego czy Banku Światowego. Balcerowicz naciskał na jak najszybszą prywatyzację, zaś osoby, które krytykowały wyprzedaż majątku, czy pokazywały oszustwa przy prywatyzacji, nazywał populistami i szkodnikami. Lista poszczególnych rządów..., *op. cit.*

dziedziczono społeczeństwo z posiadanych dóbr przemysłowych (przy pomocy obligacji) i zadłużono w bankach zagranicznych²³ – cynicznie wskazując, jak to inni o nas nie dbają – jak chociażby Niemcy, Rosjanie, Francuzi, Włosi, Belgowie, Holendrzy, czy Amerykanie, albo Brytyjczycy.

Z tego też powodu w Polsce zlikwidowano lub poważnie ograniczono funkcjonowanie przemysłu cukrowniczego i tytoniowego, wielkie gospodarstwa rolne (PGR-y), przemysł stoczniowy, przemysł wydobywczy, czy też usiłowano wyprzedawać lasy państwowe²⁴ i kopalnie surowców energetycznych oraz elektrociepłownie albo budować autostrady po cenach większych niż autostarty budowane w Alpach.

Samodowartościowanie

W Polsce przy okazji inwazji rosyjskiej na Ukrainę wywołano wrzawę medialno-polityczną, aby wysunąć oczekiwania wobec NATO o wsparcie militarne, w postaci budowy na terytorium Polski baz sojuszniczych, zdolnych do przyjęcia

²³ Szacunkowa wielkość jawnego długu publicznego, po uwzględnieniu wahań kursu złotego, rośnie obecnie z 976,8 mld zł na koniec marca 2014 r. do 1032,3 mld zł na koniec grudnia 2014 r. (...) Na dziś licznik wskazuje około 1,002 bln zł, czyli niecałe 27 tys. zł na statystycznego Polaka. (...) ... dług ukryty. Zawiera on kwoty, jakie państwo będzie musiało w przyszłości wydać na świadczenia dla przyszłych emerytów. Na dziś wynosi on 3,127 bln zł co oznacza, że na jednego mieszkańca wypada nieco ponad 84 tys. zł. Dług liczony już w bilionach, <http://finanse.wp.pl/kat,1036117,title,Dlug-liczony-juz-w-bilionach,wid,16802731,wiadomosc.html?ticaid=11439a>, (07.08.2014).

²⁴ Donald Tusk i Bronisław Komorowski chcieli sprywatyzować Polskie Lasy Państwowe, a pieniądze z ich sprzedaży przeznaczyć na wypłatę odszkodowań za mienie odebrane Żydom przez Niemców i Sowietów – ujawnia tygodnik „W Sieci”. Gazeta informuje, że pod koniec grudnia 2014 r. na ostatnim posiedzeniu Sejmu, podjęto pod osłoną nocy, nieudaną próbę zmiany Konstytucji RP i wprowadzenia zapisu, który umożliwi sprzedaż Lasów Państwowych w sytuacji, gdy rząd uzna, iż wymaga tego „interes państwa”. „W Sieci” przypomina doniesienia portalu Wpolityce.pl, który 25 grudnia 2014 r. opublikował notatkę, ujawnioną dzięki WikiLeaks. Chodzi o dokument sporządzony przez ówczesnego ambasadora USA w Warszawie, Victora Asha. Dyplomata w komunikacie skierowanym do swoich zwierzchników napisał, że Bronisław Komorowski obiecał mu pozyskanie środków i załatwienie sprawy restytucji mienia żydowskiego w Polsce. Ash przekazał ponadto, że także i Donald Tusk „zmusi niepokornych ministrów m.in. rolnictwa i ochrony środowiska”, aby „dołożyli się do rekompensat” wyprzedając nieruchomości skarbu państwa i Lasy Państwowe. Z informacji „W Sieci” wynika, że w 2013 r. przyleciał do Warszawy Robert Brown, dyrektor izraelskiego zespołu HEART, powołanego na początku 2011 r. w celu odzyskiwania mienia żydowskiego w Europie Środkowej. Gazeta podaje, że w rozmowach z Brownem uczestniczył Donald Tusk i sześciu innych ministrów polskiego rządu, m.in. Radosław Sikorski, Jan Vincent Rostowski i Jarosław Gowin. Były minister ochrony środowiska prof. Jan Szyszko powiedział tygodnikowi, że Polskie Lasy Państwowe to nie tylko drewno warte ok. 400 mld zł, ale również grunty bogate w żwir i piasek oraz zasoby strategiczne – węgiel brunatny, węgiel kamienny i gaz łupkowy, które przy odpowiednich zmianach w prawie, szybko mogą trafić w prywatne ręce. Szacuje się, że roszczenia strony żydowskiej mogą wynieść ok. 60 mld dolarów. Por. "Komorowski i Tusk chcieli sprzedać polskie lasy, by spłacić Żydów", <http://wmeritum.pl/w-sieci-komorowski-tusk-chcieli-sprzedac-polskie-lasy-splacic-zydow/> (19.01.2015).

wsparcia innych państw. Zachowano się tak, jakbyśmy mieli decydujący wpływ na rozwój stosunków międzynarodowych w środkowej Europie. A tymczasem fakty, od z górą wieku, dowodzą czegoś innego, bo już przy odzyskiwaniu państwowości polskiej po pierwszej wojnie światowej mieliśmy tego dowody, ponieważ pokonane Prusy traciły na rzecz odradzającej się Polski jedynie część ziem zajętych przez nie w I i II rozbiórce (część Wielkopolski, część byłych Prus Królewskich z niewielkim jednak dostępem do morza – 144 km), zaś w odniesieniu do Górnego Śląska zdecydowano się na plebiscyt (1921 r.), faworyzujący dokonania kolonialnej germanizacji. Dopiero powstania śląskie rozstrzygnęły, że część górnośląskiego zagłębia przemysłowego z Katowicami i Chorzowem przyznano Polsce.

Anglicy wtedy zdecydowanie trzymali stronę przegranych Prus. Zresztą nie pierwszy raz działali przeciw nam w XX wieku. Po II wojnie światowej nie było inaczej, bowiem zarówno Amerykanie, jak i Anglicy oddali stronie rosyjskiej sprawę niepodległości Polski już w Jałcie (4-11.02.1945 r.), przekazując Rzeczpospolitą w strefę wpływów Stalina. Toteż mimo wielkiego wysiłku, bo walki na trzech frontach przeciw Niemcom, nie dostąpiliśmy zasiadania przy stole w Poczdamie, gdzie wielcy (USA, Wielka Brytania, Rosja Sowiecka) rozstrzygali także o Polsce.

Przy jednoczeniu się Niemiec (*Deutsche Wiedervereinigung*) 3 października 1990 roku również zabrakło miejsca dla Polski, mimo że zrzekła się otrzymania kontrybucji od strony niemieckiej. A przecież Polska wskutek ekspansyjnego „parcia na wschód” utraciła 1/3 terytorium (...) na rzecz Rosji; 12,2 mln – poległych, zamordowanych, deportowanych (1/3 ludności), inwalidzi – 590 000. Straty majątku narodowego – 38 % (10 200 przedszkoli, 2 677 szpitali, 30% mieszkań, 65 % wyposażenia produkcyjnego, 75 mln m³ drewna). Wielkość strat i rabunku majątku w okresie 1939 – 45, a w cenach z 1999 r. – 284,6 mld \$ USA²⁵. Układ ten podpisały, obok dwóch państw niemieckich (NRD, RFN) państwa okupacyjne, tj. Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Francja i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich (ówczesna Rosja). Mimo ogromnego wysiłku militarnego w sile żywej w trakcie wojny na rzecz sojuszników na południu i zachodzie oraz wschodzie Europy, a także w działaniach partyzanckich na ziemiach Rzeczypospolitej, nie byliśmy też brani pod uwagę po wojnie jako państwo okupacyjne, jak to było w wypadku Francji.

Współcześnie pomimo tego, że jesteśmy państwem frontowym Unii Europejskiej i NATO z Rosją, Białorusią i Ukrainą, też nie wchodzimy w skład forum, które spotyka się w sprawie aneksji rosyjskiej na terytorium naszego sąsiada, ponieważ zarówno w wypadku konferencji pojałtańskich, jak i obecnie nie życzyła i nie życzy sobie tego Rosja. Zresztą USA i Wielkiej Brytanii też to wtedy pasowało, tak jak teraz jest to zgodne z oczekiwaniami Francji i Niemiec – jakże ochoczo poszukujących dróg dalszej współpracy z Rosją, pomimo embarga Unii Europejskiej wobec tego państwa. Będąc stroną w rozmowach ukraińsko-rosyjskich, zachowują się podobnie, jakby nie istniał Trójkąt Weimarski.

W kontekście konfliktu ukraińsko-rosyjskiego sprzyjał nam do pewnego czasu sekretarz generalny NATO Anders Fogh Rasmussen, który wypowiedział się,

²⁵ R. Jakubczak, J. Marczak, *Bezpieczeństwo narodowe Polski w XXI wieku. Wyzwania i strategie*, Bellona 2011, zał. 2 (*Cena bezbronności Polski w okresie XVII – XXI w.*).

że chce wzmocnić obecność na wschodzie, utworzyć bazy logistyczne, do których w razie potrzeby będzie można szybko przerzucić większe siły²⁶. Pomysł ten ostudziła kanclerz Niemiec Angela Merkel, wyrażając jedynie zrozumie dla obaw państw bałtyckich, które chcą wiedzieć, jak w razie potrzeby Sojusz Północnoatlantycki wywiąże się z obowiązku przyścia im z pomocą²⁷. Niemcy na tę okoliczność zakomunikowały, że nie są w stanie wywiązać się ze zobowiązań sojuszniczych²⁸, co dla Polski i państw bałtyckich oznaczało, iż nie mogą liczyć na niemieckie wsparcie w wypadku ekspansji Rosji na te kraje.

Ta przykra dla zwolenników gwarancji, płynących ponoć z art. 5 Traktatu Północnoatlantyckiego, którym tak się zachwycali, rzeczywistość, okazała się – jak zwykle – prozaiczna. Jesteśmy bowiem sami w położeniu, gdy zagraża nam Rosja. Mamy sytuację podobną do roku 1920, kiedy Rosjanie podchodzili pod Warszawę i podjęliśmy wtedy wysiłek sprowadzenia broni z Francji. Czesi 10 sierpnia, gdy wojska bolszewickie stały już pod Radzyminem i Płockiem, (...) nadal nie przepuszczali francuskich transportów kolejowych z bronią i zaopatrzeniem dla walczącej armii polskiej, podobnie jak Niemcy i Wolne Miasto Gdańsk²⁹. Dzisiaj, kiedy Unia Europejska nakłada sankcje na Rosję, za jej agresję na Ukrainę, Czesi umizgują się do Rosji³⁰, a Niemcy, pomimo że stali się naszymi sojusznikami, nie są – dziwnym sposobem – w stanie wywiązywać się ze zobowiązań w tym względzie wobec Polski i innych państw na wschód od nich. Czyżby dlatego, że podobnie, jak kiedyś, zamieszana jest w to Rosja, wciąż sympatycznie odbierana nad Renem i Sprewą? Wtedy – w 1920 roku – Niemcy blokowali dostawę broni do Polski, sprzyjając tym samym agresji Rosji Sowieckiej na II RP (bo tyle wówczas mogli). Dzisiaj zaś wyhamowują

²⁶ B. Dudek, *NATO chce zwiększyć swoją obecność w Polsce i krajach bałtyckich*, <http://www.dw.de/nato-chce-zwi%C4%99kszy%C4%87-swoj%C4%85-obecno%C5%9B%C4%87-w-polsce-i-krajach-ba%C5%82tyckich/a-17887590>, (29.08.2014).

²⁷ E. Stasik, *Merkel chce sił natychmiastowego reagowania NATO*, <http://fakty.interia.pl/deutsche-welle/news-merkel-chce-sil-natychmiastowego-reagowania-nato,nId,1494992>, (4.09.2014).

²⁸ Minister obrony Niemiec Ursula von der Leyen powiedziała w wywiadzie dla niedzielnego wydania gazety "Bild", że ze względu na trudności w zaopatrzeniu w sprzęt wojskowy jej kraj nie będzie mógł wykonać wszystkich zobowiązań wobec NATO. - *Nie zrealizowaliśmy założonych rok temu celów w zakresie liczby sprzętu lotniczego, który w sytuacji alarmowej w ciągu 180 dni ma być dostarczony (sojuszowi)* - powiedziała von der Leyen "Bild am Sonntag". Por. Minister obrony Niemiec: nie możemy wykonać zobowiązań wobec NATO, <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1356,title,Minister-obrony-Niemiec-nie-mozemy-wykonac-zobowiazan-wobec-NATO,wid,16915866,wiadomosc.html>, (27.09.2014).

²⁹ T. Mysłek, *Jak Węgry pomogły Polsce wygrać wojnę z bolszewikami*, <http://nczas.com/wiadomosci/polska/jak-wegry-pomogly-polsce-wygrac-wojne-z-bolszewikami/>, (15.08.2012).

³⁰ *Prezydent Czech Milosz Zeman postanowił zaprosić prezydenta Rosji Władimira Putina na obchody 70. rocznicy wyzwolenia obozu koncentracyjnego Auschwitz. (...) Jeżeli Władimir Putin zdecyduje się wziąć udział w uroczystościach, będzie to jego czwarta wizyta w kraju Unii Europejskiej, od czasu rosyjskiej agresji na Ukrainę.* „Prezydent Czech zaprasza Putina do Pragi”, <http://www.stefczyk.info/wiadomosci/swiat/prezydent-czech-zaprasza-putina-do-pragi,12255604830#ixzz3Oj3akDeI>, (11.12.2014).

reakcję NATO na rzecz wzmocnienia sojuszniczego Rzeczypospolitej, zaślaniając się postanowieniami międzynarodowymi (Paryż 1997) i brakiem technicznego przygotowania do wywiązania się ze zobowiązań sojuszniczych, aby tym samym znów wyraźnie sprzyjać Rosji kosztem Polski.

Dzisiaj mamy do czynienia ze ściśle skoordynowanym strategicznie wspólnym działaniem Niemiec i Rosji w zakresie dostaw gazu do Europy przy pomocy gazociągu Nord Stream po dnie Bałtyku, omijającym naturalne do jego ułożenia terytorium RP. Zresztą plany poprowadzenia kolejnego gazociągu z Rosji dostarczającego surowiec do Europy Zachodniej, South Stream, są tak pomyślane, żeby w konsekwencji eliminować (faktycznie odciąć) od dostaw gazu poprowadzonych drogą morską gazociągów (Bałtyk i Morze Czarne) takie państwa jak Łotwa, Estonia, Litwa, Polska, Białoruś, Ukraina, Mołdawia i Rumunia. Przez to odcina się je od bezpośredniego związku energetyki wewnątrz Unii Europejskiej, aby Rosja miała możliwość wywierania różnych form nacisku (zmiękczenia i uzależniania w ramach polityki „bliskiej zagranicy”) na okrażone w ramach jej zagranicznej polityki energetycznej państwa, kiedyś należące do jej sfery wpływów w ramach Układu Warszawskiego – przy jednoczesnym ubezwłasnowolnieniu od reakcji gospodarczej i politycznej reszty Unii, na jej poczynania, jak to ma już miejsce wobec Ukrainy w wypadku aneksji Krymu.

Nie jest to pierwsza inicjatywa rosyjsko-niemiecka, szybko realizowana przez te kraje przeciw Polsce, w dziejach nowożytnej historii. Podobne sytuacje miały miejsce wcześniej – oprócz roku 1920 można tu wymienić okres zaborów, czy też powstania kościuszkowskiego lub pakt Ribbentrop-Mołotow (niekiedy rozumiany jako IV rozbiór Polski).

Znane są przykłady, które w polityce bezpieczeństwa narodowego Polski powinny generować wnioski nie tylko ograniczające się do funkcjonowania *strategicznego przeglądu bezpieczeństwa narodowego*. Miejmy tego świadomość, że NATO nie gwarantuje nam bezpieczeństwa sojuszniczego. Musimy liczyć przede wszystkim na siebie. Znane są także zdarzenia z historii Paktu, że jedno państwo-członek Sojuszu (Turcja) dokonało agresji na inne państwo członkowskie (Grecję) – przy całkowitej bezradności reszty państw członkowskich, bo ważniejszym było mieć w składzie NATO silną Turcję, niż zadbać o interes mniej atrakcyjniejszej strategicznie Grecji.

Członkostwo w NATO istotnie wzmacnia narodowe zdolności obronne, jednakże samo uczestnictwo w Sojuszu, bez wielkiego narodowego wysiłku modernizacji i zwiększania polskiego potencjału obronnego jest złudne, zwłaszcza wobec możliwych zmian w samym Pakcie i środowisku międzynarodowym³¹. Wykorzystanie szansy, jaką jest uczestnictwo w NATO, polega na skorzystaniu z dostępu do najnowszych technologii wojskowych dla modernizacji i zwiększenia zdolności bojowych polskich sił zbrojnych, a także na tworzeniu trwałych powiązań obron-

³¹ Były premier brytyjski lord Palmerston: „byłoby krótkowzrocznym sądzić, że ten czy tamten kraj może być wiecznym sojusznikiem lub wiecznym wrogiem Anglii. Nie uznajemy ani odwiecznych wrogów, ani odwiecznych sojuszników. Wieczyste są tylko nasze interesy i obowiązek ich obrony”, cyt. za A. Bocheński, *Rozmyślenia o polityce polskiej*, Warszawa 1987, s. 78.

nych z innymi państwami sojuszu i chociażby na porozumieniach także sojuszniczych ze Skandynawami, którzy podobnie jak Polska, są zagrożeni ekspansją ze strony Rosji, a dysponują światowej klasy systemami obronnymi, których nam brakuje.

Członkostwo sojusznicze w NATO powinno wykorzystywać się do wielopłaszczyznowej platformy współpracy w regionie środkowej Europy, nie tylko na rzecz dalszego poszerzenia sojuszu o wschodnich sąsiadów Polski. Leży to w żywotnych interesach naszego bezpieczeństwa.

Trzeba też pamiętać, że kiedy odzyskiwaliśmy niepodległość po pierwszej wojnie światowej, to głównie ze względu na to, że posiadaliśmy wtedy największą armię w Europie – liczącą 1,35 miliona żołnierzy (największą w historii polskiej państwowości), wyszkolonych przez zaborców na własne potrzeby imperialnych podbojów.

Rządzącym Polską, już od kilku wieków motłoch polityczny, sterowany przez agencję sąsiadów, nie dawał przyzwolenia na to, aby o losach Polski rozstrzygać z aktywnym udziałem sił zbrojnych. Nawet każe się nam szczerzyć tym, że tak mało używaliśmy siły zbrojnej do obrony i poszerzania granic państwa, podczas gdy wielcy i mądrzy tego świata intensywnie angażują siłę zbrojną do gwarantowania sobie bezpieczeństwa. Warto w tym miejscu porównać politykę współczesnych interwencji militarnych Wielkiej Brytanii (m.in. Falklandy, Bliski Wschód, Libia, Irak), Stanów Zjednoczonych (m.in. Irak, Afganistan, Jemen, Libia, „państwo islamskie”), Rosja (m.in. Afganistan, Czeczenia, Gruzja, Krym) i Francji (Afryka³²) oraz Izraela.

Istotnym środkiem bezpieczeństwa narodowego jest proces tworzenia przyjaznych stosunków współpracy z sąsiadami Polski oraz współdziałanie z nimi w tworzeniu przygranicznych i regionalnych warunków bezpieczeństwa. W tym kontekście strategicznie ważna dla bezpieczeństwa Polski oraz całej Europy jest współpraca sąsiedzka z Ukrainą, ukierunkowana na wzmocnienie jej niepodległości i włączenie do struktur NATO i UE. Wynika to z faktu, że „bez Ukrainy Rosja przestaje być imperium i na odwrót – podporządkowawszy sobie Ukrainę, automatycznie staje się imperium”³³ - jak to określił prof. Zbigniew Brzeziński.

W tym też kontekście warto poznać kilka myśli uznanych strategów:

- Donald Rumsfeld, były sekretarz obrony USA: *Ślabość prowokuje... ślabość zachęca* (rywali - przyp. RJ) *do działań, które w przeciwnym wypadku nie przyszłyby im do głowy,*
- Napoleon Bonaparte: *Ślabość nigdy na nic się nie zda. (...) ślabość prowadzi do wojen. (...) Polska winna raczej polegać na własnych siłach niż na*

³² Rok 1964 Gabon; w latach 1968 – 1972 północny Czad; 1978 r. Zair (dziś Demokratyczna Republika Kongo); 1979 r. Republika Środkowoafrykańska; w latach 1983-1984 Czad; 1989 r. Komory; 1990 r. Gabon i Port-Gentil; 1991 r. Zairy 1991 r. Dżibuti; 1994 r. Zair i wschodnia Rwanda; 1995 r. Komory; 1996 r. Republika Środkowoafrykańska; 1997 r. Demokratyczna Republika Kongo; 2002 r. Wybrzeże Kości Słoniowej; 2003 r. Demokratyczna Republika Kongo; 2004 r. Wybrzeże Kości Słoniowej; 2008 r. Czad; 2011 r. Libia i Wybrzeże Kości Słoniowej; 2013 r. Mali i Somalia; 2013 r. „państwo islamskie”.

³³ R. Kuźniar, (red.), *Między polityką a strategią*, Warszawa 1994, s. 146.

- pomocy (...) Polacy powinni uważać tę pomoc jedynie tylko jako wzmocnienie własnych wysiłków i środków działania,*
- Tadeusz Kościuszko: *Słabość, brak stałości, zwątpienie o sobie samych – to uważam za najsroźszego nieprzyjaciela, za najokropniejszą dla Polski klęskę,*
 - Helmut von Moltke: *Biada temu narodowi, którego byt ma zależeć od układu gwarancji, którego on w swej własnej sile nie posiada,*
 - Gen. Władysław Sikorski: *Polska pomimo niekorzystnych warunków, liczyć musi w pierwszym rzędzie w razie konfliktu na siły własne,*
 - Carl von Clausewitz: *Obrońca w ogólności więcej może liczyć na pomoc z zewnątrz niż nacierający. Będzie on mógł tym pewniej na to liczyć, im ważniejsze jest jego istnienie dla wszystkich innych, to znaczy im zdrowszy i silniejszy jest jego stan polityczny i wojskowy.*

Przy tej okazji warto wskazać na pewną prawidłowość. Otóż kiedy w obronie państwa byliśmy osamotnieni, to dziwnym zbiegiem okoliczności sięgaliśmy po działania nieregularne, nie bacząc na potencjalne straty. A były to sytuacje, takie jak:

- działania zbrojne prowadzone przez pierwszych Piastów (Mieszka I i Bolesława Chrobrego),
- wojny okresu potopu (działania urywcze, szarpane),
- powstania narodowe (konfederacja barska, powstanie kościuszkowskie, powstanie listopadowe, powstanie styczniowe, powstanie wielkopolskie, wiośna ludów, trzy powstania śląskie, powstanie w getcie warszawskim, powstanie warszawskie).

Natomiast wtedy, kiedy mieliśmy sojuszników (którzy w dziejach 2 tys. lat historii Europy pomogli słabszym jedynie w 2% zdarzeń, a w wypadku RP – niemal nigdy), zawsze doradza się nam, że podejmowanie działań nieregularnych jest wielce szkodliwe dla Polski. Stąd też w kolejnych strategiach bezpieczeństwa narodowego (gdy Polska jest członkiem Sojuszu), brak odniesień do tej najskuteczniejszej formy działań, którą uprawiają w obronie państwa terytorialne formacje zbrojne (Wojsk Obrony Terytorialnej) – tak skrupulatnie, dyskretnie i pospiesznie zlikwidowane (w 2008 r. przez ministra ON Bogdana Klicha), kiedy w demokratycznych państwach odpowiedzialnie podchodzących do spraw obrony terytorium narodowego utrzymuje się je ze względu na ich ekonomicznie korzystny wymiar zbrojny (np. Gwardia Narodowa – Stany Zjednoczone).

Czy to nie dziwne? A może jednak zbyt wielki jest wpływ ośrodków zewnętrznych na strategów w Polsce? Czy ci stratedzy są aż tak naiwni, czy też może nie należy ich uważać za strategów, lecz za sabotażystów bezpieczeństwa Polski?

Nagminnie pomija się fakt, że głównie przy pomocy działań nieregularnych w ciągu XX wieku zlikwidowano światowy system kolonialny. W wyniku tego z 30 państw z początku tegoż wieku powstało w świecie około 200. Mimo iż współczesny terroryzm to przecież działania nieregularne, to jednak w strategii bezpieczeństwa narodowego (z 2014 r.) nie wspomina się o takich działaniach – chociaż zamie-

rzamy zwalczać je aktywnie nawet w ramach wspólnoty międzynarodowej. Przecież art. 3 Koncepcji Strategicznej Sojuszu (1999) zakłada, że „sojusz, poprzez wspólne działanie, umożliwi swym członkom realizację podstawowych narodowych celów bezpieczeństwa, nie pozbawiając ich jednocześnie suwerenności w dziedzinie obrony”. Strategia bezpieczeństwa narodowego RP powinna być więc dokumentem polskim, a nie wypadkową ściągania cząstkowych pomysłów od innych oraz zbiorem dyplomatycznych ukłonów.

Stany Zjednoczone i Rosja

Przed dwoma laty Amerykanie postanowili zwiększyć swoją aktywność militarną w rejonie Oceanu Spokojnego i powoli rozpoczęli wycofywanie jednostek operacyjnych z Europy. Niektórym, znaczącym w Unii przywódcom zdawało się więc, że nadchodzi chwila, aby wzmocnić swoją współpracę z Rosją „bo Amerykanie wyprowadzają się do Azji”. Nie wyciągnęli wniosków z „kryzysu-ostrzeżenia” roku 2008³⁴, kiedy to za przyczyną właśnie USA proces ten został wywołany i wyjątkowo boleśnie uderzył w strefę euro – czego odpryski mamy do dzisiaj w postaci postępującej destabilizacji gospodarczej w niektórych państwach Unii, jak chociażby Grecji. Było to po tym, jak Niemcy bardzo zaangażowali się w budowę Nord Streamu przesyłającego do nich gaz z Rosji.

Ostatecznie gazociąg wybudowano, nie bacząc na koszty, które były siedmiokrotnie wyższe niż gdyby zbudowano go na lądzie. Wkrótce po tym sukcesie tranzytowym z Rosją zaczęto rozważać budowę South Streamu, tyle że do południowych granic Niemiec – faktycznie do rejonu stolicy Austrii. Oba gazociągi (South Stream, Nord Stream) omijają naturalne kraje tranzytowe dla rosyjskiego gazu do Europy (Białoruś, Czechy, Estonię, Litwę, Łotwę, Mołdawię, Polskę, Rumunię, Słowację i Ukrainę). W przyszłości pozwoli to Rosji oddziaływać na te kraje szantażem w dostawach gazu (jak to już czyniła wobec Ukrainy), bez szkody dla reszty państw Unii Europejskiej.

W tej sytuacji rodzi się pytanie, kto doradził prezydentowi Władimirowi Putinowi, aby zdobył się na interwencję zbrojną na Krymie i włączył go w zasób państwa rosyjskiego, a nadto zaangażował się w rewoltę obwodów wschodnich Ukrainy?

Przecież to jest międzynarodowe samobójstwo polityczne dla niego i Rosji. Posiadał już bazy wojskowe na Krymie, więc po co przedsięwziął te awanturnicze kroki? Mógł przecież współpracować z Zachodem tak aktywnie, że w końcu sami Ukraińcy poprosiliby go, aby wziął od nich Krym! Po głębszej analizie widać, że zastosowano wobec niego wariant iracki. Niedysiejszemu przywódcy irackiemu Saddamowi Husajnowi też podpowiedziano, aby upomniał się zbrojnie o Kuwejt, który kiedyś należał do Iraku. W ten sposób wystawił się na krytykę świata, nawet

³⁴ Wtedy Niemcy (firmy E.ON Ruhrgas i BASF) przystąpiły do realizacji z rosyjską firmą Gazprom porozumienia o budowie Gazociągu Północnego (podpisanego w Moskwie, 29.08.2006 r.) i utworzenia konsorcjum *NordStream* (10.06.2008 r.). Do konsorcjum przystąpiła także holenderska firma N.V. Nederlandse Gasunie. W Nord Stream 51% udziałów mają Rosjanie, zaś Niemcy 40%, a Holendrzy – 9. 9.04.2010 r. nastąpiło oficjalne otwarcie budowy gazociągu.

arabskiego, za co społeczność międzynarodowa go ukarała – stracił życie i terytorium oraz wprowadził państwo w kłopoty gospodarcze, a w dodatku postawił je w stan okupacji ekonomicznej na długie lata.

Czy zatem obecny prezydent Rosji myśli, że w jego wypadku będzie inaczej? Chyba że za ten błąd zapłaci wysoką cenę, która zapewne będzie bardzo bolesna. Stał się bowiem nieprzewidywalnym agresorem, któremu nawet Niemcy nie bardzo mogą pomóc, ponieważ zachował się tak, jak kiedyś Adolf Hitler, na co nad Renem są wyjątkowo uczuleni. W skali świata obniżono (za sugestią USA) cenę za sprzedawane surowce energetyczne (ze 110 na 50³⁵ dolarów za baryłkę ropy – przy opłacalności eksportu rosyjskiego surowca po 90 dolarów za baryłkę), co w prostej drodze prowadzi do narastania długów z tytułu sprzedaży gazu. Zakłada się nawet, że w związku z tym, iż Stany Zjednoczone zamierzają stać się światowym eksporterem surowców energetycznych, to cena ropy za baryłkę może spaść do 25 dolarów za baryłkę³⁶. Nie trzeba dużej wyobraźni, aby stwierdzić, że to nie będzie sprzyjać gospodarce rosyjskiej i sprawom społecznym tego państwa.

Inwestycja rosyjsko-niemiecka na dnie Bałtyku też może splajtować, a więź gospodarcza między naszymi sąsiadami (wschodnim i zachodnim) być istotnie zredukowana, kiedy okaże się, że trzeba do niej dużo dokładać. Chociaż dzisiaj można odnieść wrażenie, że w niektórych kręgach nad Renem tak się usiłują przypodobać Rosji, że gdyby mogli to staliby się republiką w ramach Federacji. Na przeszkodzie stoi im jedynie Polska oraz niejasna polityka Amerykanów, którzy mimo wyprawiania zasobu militarnego z Niemiec, wciąż niemilitarnie oddziałują na Unię.

Konkluzje

Co by nie powiedzieć, to – za Romanem Dmowskim – należy stwierdzić, że *miejsca (między Niemcami a Rosją) na małe i słabe państewko nie ma*. Postrzegając współczesność w świetle pytania postawionego w tytule można przyjąć, że odpowiedzią na tak sformułowane pytanie powinna być intencja polityczna, a nie jedynie merytoryczna. Powinna ona również mieć dwie wersje, a mianowicie:

1. Trzeba popierać te rozwiązania, które utrzymają Niemcy w sferze wspólnoty europejskiej i cywilizacji zachodniej, jak chociażby NATO, ponieważ one – mimo silnego procesu demokratyzowania się na wzór europejski – wciąż

³⁵ 48,64 USD/baryłka. Bankier. pl,

<http://www.bankier.pl/inwestowanie/profile/quote.html?symbol=ROPA>, (23.01.2014).

³⁶ *Biorąc pod uwagę najnowsze zapewnienia władz Arabii Saudyjskiej, nie można wykluczyć, że cena ropy na światowym rynku spadnie nawet do 25 dolarów za baryłkę - powiedział dziennikarzom Wagit Alekperow, prezes rosyjskiego koncernu Lukoil. (...) Firma badawcza Facts Global Energy poinformowała w swoim styczniowym raporcie dla klientów, że ropa w cenie rzędu 20 dolarów za baryłkę jest mało prawdopodobna. Jej zdaniem cena może na krótki czas zbliżyć się do poziomu 30 dolarów.* Por.Szef Lukoila: ropa może spaść nawet do 25 dolarów, http://nafta.wnp.pl/szef-lukoila-ropa-moze-spac-nawet-do-25-dolarow,242671_1_0_0.html, (19.01.2015).

mają te cechy cywilizacyjne, które są dla nich wspólne z Rosją – cywilizacja turańska³⁷;

2. Należy też mieć na względzie takie rozwiązania, gdzie Polska wiążąc się przede wszystkim ze Stanami Zjednoczonymi (bo stawianie jedynie na Rosję lub Niemcy okazuje się pod wieloma względami wysoce ryzykowne, na co wyraźnie wskazuje doświadczenie historyczne³⁸ i współczesność) powinna mieć na względzie także inny układ sojuszniczy, oparty na krajach skandynawskich, Ukrainie, Rumunii, Bułgarii i Turcji.

W wariacie drugim NATO w obecnej formie nie ma sensu istnieć, gdyż już teraz się nie sprawdza. Amerykański politolog George Friedman przyjmuje bowiem, że jest możliwe zawarcie wielu dwustronnych porozumień, gdzie kluczowymi będą te z Polską, Rumunią i Turcją, a sytuacja dojrzeje do tego, ponieważ Niemcy nie spełniają wymogów liczącego się sojusznika, a Francja do końca nie wie, jakie zająć stanowisko.

Wydaje się, że w tej sytuacji nie bez znaczenia dla Niemiec i Francji jest coraz trudniejsza sytuacja wewnętrzna w tych krajach, jak protesty antyislamskie, zamachy terrorystyczne. Także zamiar wyjścia z Unii Wielkiej Brytanii i potencjalnie Grecji nie może nastrajać optymistycznie Niemców podejmujących próby ratowania zbudowanego dla siebie imperium gospodarczego Europy.

Bibliografia

„Nowe drogi” nr 9/1985.

48,64 USD/baryłka, „Bankier.pl”,

<http://www.bankier.pl/inwestowanie/profile/quote.html?symbol=ROPA>.

Bocheński A., *Rozmyślenia o polityce polskiej*, Warszawa 1987.

Czarnecki M., *Memorandum budapeszteńskie 1994*,

Dług liczony już w bilionach, <http://finanse.wp.pl/kat,1036117,title,Dlug-liczony-juz-w-bilionach,wid,16802731,wiadomosc.html?ticaid=11439a>.

Dudek B., *NATO chce zwiększyć swoją obecność w Polsce i krajach bałtyckich*, <http://www.dw.de/nato-chce-zwi%C4%99kszy%C4%87-swoj%C4%85-obecno%C5%9B%C4%87-w-polsce-i-krajach-ba%C5%82tyckich/a-17887590>.

Friedman G., *Zacieśnianie stosunków niemiecko-rosyjskich to koszmar dla Polski*, <http://wsieci.rp.pl/artykul/891378,900424-George-Friedman--Zaciesnianie-stosunkow-niemiecko-rosyjskich-to-koszmar-dla-Polski.html?referer=redpol>.

Górka-Winter B., *Interwencja w Iraku – kolejna faza „wojny z terroryzmem“*, <http://www.pism.pl/index/?id=84f7e69969dea92a925508f7c1f9579a>.

http://nafta.wnp.pl/szef-lukoila-ropa-moze-spasc-nawet-do-25-dolarow,242671_1_0_0.html.

³⁷ F. Koneczny: *aktywność polityczna w ramach tej cywilizacji ma charakter wojskowy (...), gdzie religia była w jej ramach wykorzystywana, jako przyczyna wojen, nie miała natomiast nigdy wpływu na moralność publiczną czy stosunki społeczne.*

³⁸ Możliwe istnienie Polski – wg Rosji – to jedynie, jako wasala politycznego i ideologicznego w ograniczonym terytorialnie obszarze, co miało bezpośredni wymiar w postaci PRL.

<http://sjp.pl/memorandum>
<http://sjp.pwn.pl/sjp/memorandum;2567463.html>
<http://wmeritum.pl/w-sieci-komorowski-tusk-chcieli-sprzedac-polskie-lasy-splacic-zydow/>
http://wyborcza.pl/1,75477,15554127,Memorandum_budapesztskie_1994.html#ixzz3OZjQtVBF
http://wyborcza.pl/1,75477,15554127,Memorandum_budapesztskie_1994.html
 Jakubczak R., Marczak J. (red.), *Bezpieczeństwo narodowe Polski w XXI wieku. Wyzwania i strategie*, Bellona 2011.
 Jakubczak R., *Wojska Obrony Terytorialnej. Militarne bezpieczeństwo Rzeczypospolitej polskiej u progu trzeciego tysiąclecia*, Bellona, Warszawa 2001.
 Jakubczak W., *Bezpieczeństwo narodowe Rzeczypospolitej Polskiej w warunkach globalizacji początku XXI wieku*, Bellona Warszawa 2013, s.13.
 Lista poszczególnych rządów prywatyzujących polską gospodarkę,
<http://www.historycy.org/index.php?showtopic=103502&st=0>
 Minister obrony Niemiec: nie możemy wykonać zobowiązań wobec NATO,
<http://wiadomosci.wp.pl/kat,1356,title,Minister-obrony-Niemiec-nie-mozemy-wykonac-zobowiazan-wobec-NATO,wid,16915866,wiadomosc.html>.
 Mysłək T., *Jak Węgry pomogły Polsce wygrać wojnę z bolszewikami*,
<http://nczas.com/wiadomosci/polska/jak-wegry-pomogly-polsce-wygrac-wojne-z-bolszewikami/>.
 Niemcy nie wezmą udziału w interwencji w Libii, http://www.rmfm24.pl/raport-rewolucja-w-libii/fakty/news-niemcy-nie-wezma-udzialu-w-interwencji-w-libii,nId,329903#utm_source=paste&utm_medium=paste&utm_campaign=firefox.
Powitanie Najjaśniejszego Pana powracającego do stolicy z podróży kaniowskiej, przez JOXciałmci Prymasa w kościele kolegiaty warszawskiej d. 22 lipca r. 1787, Warszawa 1787.
 Prezydent Czech zaprasza Putina do Pragi, <http://www.stefczyk.info/wiadomosci/swiat/prezydent-czech-zaprasza-putina-do-pragi,12255604830#ixzz3Oj3akDeI>.
 Slessor J., *Strategia Zachodu*, Warszawa 1958.
 Stasik E., *Merkel chce sił natychmiastowego reagowania NATO*,
<http://fakty.interia.pl/deutsche-welle/news-merkel-chce-sil-natychmiastowego-reagowania-nato,nId,1494992>.
 Unger L., *Siła w służbie dobrej woli*, <http://www.tygodnik.com.pl/kontrapunkt/28-29/unger.html>.

Załącznik 1 **MEMORANDUM BUDAPESZTEŃSKIE**³⁹

Memorandum Budapeszteńskie o Gwarancjach Bezpieczeństwa – porozumienie międzynarodowe niemające statusu traktatu⁴⁰ podpisane w grudniu 1994 roku⁴¹ w Budapeszcie, na mocy którego Stany Zjednoczone, Rosja i Wielka Brytania zobowiązały się do respektowania suwerenności i integralności terytorialnej Ukrainy, oraz powstrzymania się od wszelkich gróźb użycia siły przeciwko jej niepodległości i integralności terytorialnej⁴², a Ukraina zobowiązała się do przekazania strategicznej broni nuklearnej Rosji i przystąpienia do układu o nierozprzestrzaniu broni jądrowej.

Tekst Memorandum Budapeszteńskiego⁴³

Witając przystąpienie Ukrainy do Układu o Nierozprzestrzaniu Broni Jądrowej jako Państwa Nienuklearnego,

Mając na uwadze zaangażowanie Ukrainy w eliminację broni jądrowej z jej terytorium w określonym okresie czasu,

Zauważając zmiany w sytuacji bezpieczeństwa światowego, obejmujące zakończenie zimnej wojny, które doprowadziły do powstania warunków do głębokiej redukcji sił nuklearnych,

Potwierdzają co następuje:

1. Federacja Rosyjska, Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej oraz Stany Zjednoczone Ameryki potwierdzają swoje zaangażowanie, zgodnie z zasadami Aktu Końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, w poszanowanie niezależności i suwerenności istniejących granic Ukrainy;

2. Federacja Rosyjska, Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej oraz Stany Zjednoczone Ameryki potwierdzają swoje zobowiązanie do powstrzymania się od stosowania groźby lub użycia siły przeciw integralności terytorialnej bądź politycznej niezależności Ukrainy, i że żadna broń w ich posiadaniu nigdy nie zostanie użyta przeciw Ukrainie, chyba że w samoobronie lub w przypadkach zgodnych z Kartą Narodów Zjednoczonych;

3. Federacja Rosyjska, Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej oraz Stany Zjednoczone Ameryki potwierdzają swoje zaangażowanie, zgodnie z zasadami Aktu Końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, w powstrzymanie się od przymusów ekonomicznych zmierzających do

³⁹ http://wyborcza.pl/1,75477,15554127,Memorandum_budapesztenskie_1994.html, (12.10.2014)

⁴⁰ Explainer: The Budapest Memorandum And Its Relevance To Crimea (ang.). Radio Free Europe/Radio Liberty, 2014-03-01. (2014-03-01).

⁴¹ MSZ Ukrainy: Rosja odmawia konsultacji ws. Memorandum Budapeszteńskiego (pol.). INTERIA.PL, 2014-03-01 (2014-03-01).

⁴² Ukraina: parlament apeluje do sygnatariuszy memorandum z Budapesztu (pol.). PolskaAgencjaPrasowa SA. (2014-03-01).

⁴³ Budapest Memorandums on Security Assurances, 1994 Published December 5, 1994 (ang.). The Council on Foreign Relations (CFR), 1994-12-05. (2014-03-07).

podporządkowania swoim własnym interesom realizacji przez Ukrainę praw nieodłącznie związanych z jej suwerennością aby w ten sposób osiągnąć korzyści jakiegokolwiek rodzaju;

4. Federacja Rosyjska, Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej oraz Stany Zjednoczone Ameryki potwierdzają swoje zaangażowanie w poszukiwanie natychmiastowych działań Rady Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych celem dostarczenia pomocy Ukrainie, jako Państwu Nienuklearnemu stronie Układu o Nierozprzestrzenianiu Broni Jądrowej, gdyby Ukraina stała się ofiarą aktu agresji lub obiektem groźby agresji, w których stosowana jest broń jądrowa;

5. Federacja Rosyjska, Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej oraz Stany Zjednoczone Ameryki potwierdzają, w przypadku Ukrainy, swoje zaangażowanie do nie stosowania broni jądrowej przeciw jakemukolwiek Państwu Nienuklearnemu stronie Układu o Nierozprzestrzenianiu Broni Jądrowej, chyba że w przypadku zaatakowania ich, ich terytoriów zależnych, ich sił zbrojnych lub ich sojuszników przez takie państwo w połączeniu lub w sprzymierzeniu z Państwem Nuklearnym;

6 Ukraina, Federacja Rosyjska, Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej oraz Stany Zjednoczone Ameryki będą się konsultowały w przypadku powstania sytuacji, w której pojawiłyby się wątpliwości dotyczące powyższych zobowiązań.

Memorandum wchodzi w życie po jego podpisaniu.

Podpisano w czterech kopiach o równej ważności w językach ukraińskim, angielskim i rosyjskim.

Za Ukrainę:

(podpis) Leonid D. KUCZMA

Za Federację Rosyjską:

(podpis) Borys N. JELCYN

Za Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej:

(podpis) John MAJOR

Za Stany Zjednoczone Ameryki:

(podpis) William J. CLINTON